

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA, DN. 10. XII 1920 R.

L. DZ. 6034/T.1.

Do

M.S.Wojsk. Departament I. Sekcja Piechoty.

Na L.dz. 64485/Piech.

W załączeniu przesyłam wyjaśnienie mjr. Giżyckiego, p.o. Generalnego Inspektora piechoty do wglądu i służbowego użytku.

Wyjaśnienie to przedłożone zostało wraz z raportem D.O.G Łódź i cytowanym na wstępie raportem M.S.Wojsk. Dpt. I. Sekcja Piechoty Naczelnemu Wodzowi, który rozstrzygnął, że raport mjr. Giżyckiego wyjaśnia dostatecznie sprawę zarzutów stawianych mjr. Giżyckiemu przez D.O.G. Łódź, że brak zatem podstaw do pociągania mjr. Giżyckiego do odpowiedzialności.

Za zwrotem załączn.

Ppłk. p.d. Szt. Gen. i Adjutant Generalny

60397

Departament I.M.S.Wojsk.

Sekcja Piechoty

Warszawa dn. 9 listopada 20 r.

L.dz. 64485/Piech.II.W.

Do

Naczelnego Dowództwa

Adjutantura Generalna.

Przedkładając w załączeniu odpisy:

- 1/ Raportu mjr. G i ż y c k i e g o , oficera sztabowego p.o. Generalnego Inspektora Piechoty przy Wodzu Naczelnym z przeprowadzonej inspekcji oddziałów piechoty na terenie D.O.G.Łódź /zał. 1/,
- 2/ wyciągu z pisma M.S.Wojsk Dep.I. Sekcji Piechoty L.dz.54385/tj/Piech.II.W. wystosowanego do D.O.G.Łódź na podstawie wymienionego raportu /zał.2/,
- 3/ wyciągu z pisma D.O.G.Łódź jako odpowiedzi na powyższe /zał. 3/.

Skutkiem stawiania przez D.O.G.Łódź mjr., G i ż y c k i e m u zarzutów nieodpowiedniego traktowania żołnierzy, oraz sprzeczności między rzeczywistym stanem stwierdzonym przez tegoż podczas przeprowadzonej w B.Z. 31 pp. inspekcji, a treścią złożonego raportu uprasza się o zarządzenie protokularnego przesłuchania mjr. G i ż y c k i e g o w powyższej sprawie i przesłanie wyników dochodzenia do M.S.Wojsk Dep.I.Sekcja Piechoty.

O ile okaże się, że a/ mjr. G i ż y c k i rzeczywiście zachował się jak mówi raport D.O.G.Łódź, które /D.O.G./

stwierdził powyższe na podstawie przesłuchania świadków, b/ jeżeli mjr. G i ż y c k i potwierdzi meldunek komendanta miasta Łodzi mjra B i ł y k a - uprasza się o pociągnięcie majora G i ż y c k i e g o do odpowiedzialności i zawiadomienie o tem Dep. Zauważa się równocześnie, że oficerowie działający z ramienia wyższych władz wojsk. powinni być wzorem taktownego postępowania pod każdym względem i że każda odchylenie z ich strony od obowiązujących przepisów podkopuje w wysokim stopniu powagę władz centralnych.

w z. Szefa Departamentu I-go

Generał Pporucznik.

Naczelne Dowództwo W. P.	
14113	1920
Kwatermistrz	

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 6054, dnia 10/20 1920 r.
6 złącz. w. dzial.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

123
78

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Dep.I.Broni Gł.i Wojsk Tabor.
L.dz. 54385 tj/Piech.II.W.

Warszawa dn. 6 października 20 r.

Poufne . O d p i s .

Do

D. O. G. Ł ó d ź .

Ze sprawozdania Gen.Inspektora Piechoty przy Wodzu Naczelnym widać że szkolenie w b.z. naogół prowadzone jest nieumiejętnie w sposób chaotyczny i zdradzający zupełną nieznaną przepisów i obowiązujących programów zajęć. W szczególności zaznacza się, to w b.z. 31 pp. 41 pp. 10 pp. Białostockim pp. i Mińskim pp.

Niedbałość szkolenia rekruta jest tak wielka, iż w większości wypadków nie wypracowane nawet w kompanjach minutowych programów zajęć, prowadząc ćwiczenia dorywcze i bez planu.

Szkolenie bojowe traktuje się jako rzecz drugorzędą wysuwając na pierwsze miejsce ćwiczenia w mustrze formalnej zwartymi oddziałami z "prezentuj broń" i ćwiczebnym krokiem włącznie wbrew wydanym rozkazom.

Ogólnie zaznacza się brak zainteresowania i kontroli ze strony oficerów nad szkoleniem rekruta, które powierzone jest w całości podoficerom. Ćwiczenia bojowe dzienne i nocne należą do rzadkości i są przeprowadzane nieumiejętnie. Oficerowie nie starają się o uzupełnienie własnej wiedzy wojskowej i nie pracują nad podwładnymi sobie podoficerami, którzy w większości wypadków nie mają pojęcia o racjonalnej metodzie szkolenia rekruta a nawet nie znają elementarnych obowiązków instruktora.

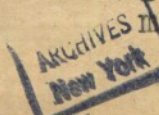
W B.Z. 31 pp. podczas ćwiczeń instruktorzy dozoru i rekruci palą papierosy skutkiem zupełnego braku ze strony oficerów, wobec czego zechce D.O.G. ukarać d-cę baonu i ref. wyszkolenia 14-dniowym aresztem domowym przy D.O.G. przy czem karę odbyłby najpierw d-ca baonu-a następnie ref.wyszkolenia.

Otrzymuje do wiadomości:
Generalny Insp.Piechoty.

Szef Departamentu I.
n.p. P u c h a l s k i
Generał Porucznik.

Za zgodność odpisu:
kierownik oddz.czyst.

W. Zapalski ppor.



Generalny Inspektor Piechoty

przy Wodzu Naczelnym

O d p i s .

L.dz. 578/20.

Inspekcja Oddziałów Piechoty na terenie D.O.G.Łódź dokonana na rozkaz Naczelnego Wodza dnia 22.VIII. 20 roku. L.dz.4768.-

Dotyczy:

Wyszkolenia formacji zapasowych piechoty.

Wyszkolenie oddziałów zapasowych i marszówek w b. z, nie staje na wysokości swego zadania i wykazuje znaczne i bardzo rażące braki. Szczególnie wyszkolenie bojowe bardzo powierzchownie, niedokładnie i nieudolnie prowadzone, wymaga zasadniczych i radykalnych zmian.

Marszówki nasze, które mają wzmocnić świeżym materiałem żołnierskim pułki, są wysyłane na front przeważnie niedostatecznie wyszkolone i nie przygotowane do walki. Oddziały te często nie są w stanie wytrzymać trudów wojennych a walka je demoralizuje i rozprasza. Marnuje się w ten sposób cenny materiał ludzki, ztraca się i niszczy drogi i z trudem zdobywany ekwipunek i uzbrojenie.

Ten niekorzystny i niedopuszczalny stan rzeczy spowodowany jest głównie niedbałym i nieumiejętnym szkoleniem rekruta w formacjach zapasowych. Zaznaczyć jednak należy, że b.z. znajdują się w bardzo trudnych warunkach i muszą walczyć z najrozmaitszemi niedostatkami, uniemożliwiającymi racjonalne i celowe szkolenie rekruta. Największe trudności polegają na braku odpowiedniej ilości wyszkolonych oficerów i podoficerów, w bardzo krótkim terminie szkolenia, braku odpowiednich placów ćwiczeń przyrządów i przyborów do nauki, a ostatniemi czasy mundurów a przede wszystkim broni.

Trudne te warunki wymagają od oficerów dużo inicjatywy, a nade wszystko intensywnej sumiennej i umiejętnej pracy wykorzystania każdej sposobności i chwili w krótkim terminie przeznaczonym na wyszkolenie rekruta.

Mało jest jednak oficerów, którzyby umieli i zechcieli dostosować się do wyżej podanych norm i to powoduje stopniowo coraz większe obniżenie si wartości bojowej naszej piechoty.

Ażeby zapobiedz temu wielce niekorzystnemu stanowi rzeczy, należałoby w miarę możliwości a odpowiednio do istniejących warunków przystąpić do uzdrowienia tych stosunków i wyszkolenie rekrutów po-

prowadzić we właściwym kierunku.

We wszystkich prawie przeglądanych b.z. sposób układania programów wyszkolenia jest nieudolny. Programy wyszkolenia są zostawiane dorywczo i niedbale. Plan systematycznego i stopniowego rozszerzania wiedzy wojskowej u rekruta racjonalnego wykorzystania czasu, studując te programy dopatrzeć się niemożna. Często zdarzają się wypadki, że programów wyszkolenia w poszczególnych kompanjach b.z. niema./ B.Z. 31 pp. B.Z. Białostockiego pp. B.Z. 41 pp. B.Z. 10 pp. B.Z. Mińskiego pp. / . Szkolenie odbywa się w tym wypadku zupełnie chaotycznie. Wyzyskanie czasu, racjonalne programy minutowe należą do rzadkości i układanie ich sprawia d-com kompanji duże trudności.

O skutecznym i racjonalnym systemie i metodzie szkolenia oficerowie nie mają zupełnie pojęcia. Szkolenie odbywa się zwykle masowo w zwartych większych oddziałach za pomocą wykrzykiwania komend, bez uwagi na poprawne wykonywanie ćwiczeń, tłumaczenie ich celowości i zastosowywanie. Ze wyniki tego rodzaju szkolenia muszą być bardzo ujemne, jest rzeczą zupełnie naturalną.

Podoficerowie - instruktorzy z małymi wyjątkami również nie posiadają koniecznej umiejętności i rutyny szkolenia, . W tym wypadku ponoszą winę wyłącznie odnośni d-cy kompanji, którzy nie starają się zupełnie o uzupełnieniu wiedzy wojskowej i umiejętności instruktorskiej u swych podwładnych podoficerów, nie pracują zupełnie nad nimi, nie przerabiają i nie omawiają z nimi programów wyszkolenia, nie umieją i nie chcą stworzyć z nich koniecznych dla siebie pomocników, bez których dobre wyszkolenie rekrutów nie da się pomyśleć.

Zasadniczą wadą programów wyszkolenia w przeglądniętych B.Z. /odnosi się to także do innych D,O,Genów / jest przeładowanie musztrą formalną, której ćwiczy się bardzo bardzo dużo z uszczerbkiem wyszkolenia bojowego. Na chwytach broni /nawet pomimo zakazu " prezentuj broń" / na musztrę formalną zwartych oddziałów / ćwiczy się również " ćwiczebny krok" / poświęca się nieproporcjonalnie dużo czasu. Wyszkolenie bojowe traktuje się jako rzecz drugorzędną - bardzo powierzchownie i zupełnie niedostatecznie . Cwiczenia odbywają się zwykle na dziedzińcu koczary lub pobliskich placach , które nie posiadają koniecznych warunków terenowych do wyszkolenia bojowego. Całokształt szkoły walki mieści się zwykle w mechanicznym rozwijaniu i zwijaniu linii tyraljerskich.

O ile oficerowie i podoficerowie potrafią jako tako wyszkolić rekruta w mustrze formalnej- o prowadzeniu szkolenia bojowego nie mają zwykle pojęcia . Przeprowadzanie i rozwiązywanie najprostszych zadań ze służby polowej lub szkoły walki natrafia na wielkie trudności z powodu braku znajomości najradzykalniejszych zasad i pojęć w tej dziedzinie ze strony oficerów i podoficerów.

Nasuwa się przeto wniosek, że tak pobieżne i nieudolne traktowanie wyszkolenia bojowego w B.Z. jest spowodowane prawdopodobnie w pierwszym rzędzie nieznanymi reguł prowadzenia walki i brakiem odpowiedniego wyszkolenia taktycznego u oficerów. D -cy kompanii przeważnie bardzo młodzi oficerowie, bez dostatecznego doświadczenia frontowego nie są w stanie dać bojowego wyszkolenia swym oddziałom. D-cy B.Z. i kierownicy wyszkolenia nie stoją również na wysokości swego zadania- nie wszędzie pracują nad uzupełnieniem wiedzy taktycznej podległych sobie oficerów i nie wywierają koniecznego nacisku w kierunku jaknajbardziej sprawnego wyszkolenia bojowego formacji zapasowych, Większe ćwiczenia taktyczne - tak dzienne, jak i nocne, należą do rzeczy bardzo rzadko spotykanych w programach wyszkolenia B.Z. Oficerowie nie pracują dość intensywnie i gorliwie przy oddziałach , nie kierują osobiście szkoleniem szeregowców. Często są wypadki , że beczynnie spędzają czas na polu ćwiczeń , paląc papierosy lub prowadząc rozmowy z kolegami / np.B.Z. 31 pp./ Szkolenie rekruta jest prowadzone wyłącznie przez podoficerów. Dozór ze strony oficerów jest do tego stopnia niedbały , że podoficerowie , a nawet szeregowcy w czasie ćwiczeń paląpapierosy, co skonstatowałem w czasie mej insp. w B.Z. 31 pp. Oficerowie ciągle jeszcze nie znają obowiązujących przepisów i regulaminów. Słyszcy się często fałszywe komendy / B.Z. Białostockiego pp./ a meldowanie się oficerów i zachowanie się ich przed frontem / niepewne i niezdecydowane/ pozostawia duże do życzenia.

Celem uzdrowienia tych stosunków, które w innych D.O.Genach podobnie się przedstawiają i skierowania wyszkolenia naszych formacji zapasowych na właściwe tory, przedkładam następujące propozycje:

1/ M.S.Wojsk poleci D.O.Genom najrychlejsze załatwienie sprawy wyznaczenia wszystkim B.Z. / tam gdzie jeszcze niema/odpowiednich do wyszkolenia bojowego placów ćwiczeń.

2/ M.S.Wojsk poleci D.O.Genom wybudowanie , wzgl. poprawie-

nie lub uzupełnienie strzelnic, placów do gimnastyki i terów przeszkód.

3/ M.S.Wojsk zaopatrzy / wzgl. upoważni w tym kierunku D.O.Geny/ B.Z. w konieczne środki i przybory do szkolenia, jak przybory gimnastyczne, przybory i przyrządy do nauki strzelania, walki na bagnety granaty, ręczne i t.d.

4/ M.S.Wojsk wyda ostre polecenie zwrócenia większej uwagi na wyszkolenie bojowe w B.Z. i zarządzi we wszystkich D.O.Genach zebranie d-ców B.Z. względnie kierowników wyszkolenia celem pouczenia ich przez Szt.of. insp.piechoty o sposobie i metodach racjonalnego szkolenia bojowego rekruta.

5/ M.S.Wojsk w porozumieniu się z Naczelnym Dow. przyłączy do przygotowania utworzenia "Centrów Wyszkolenia" dla oficerów, wykorzystując do tego prawdopodobny zastój w operacjach wojennych na froncie w czasie miesięcy zimowych. W tych "Centrach Wyszkolenia" należałoby utworzyć kurs dla d-ców plutonów, kompanji i baonów. W zakres tych kursów powinno być wchodzić wyszkolenie taktyczne, pedagogika wojskowa, gospodarka i administracja wojskowa.

Generalny Inspektor Piechoty

Służbowo nieobenny.

/ - / /podpis nieczytelny/

Major i oficer sztab. p.o.Gen.Insp.

Piechoty przy Wodzu Naczelnym.

Rozdzielnik.

Naczelnny Wódz i Pierwszy

Marszałek Polski

Minister Spraw Wojskowych

Szef Sztabu Generalnego

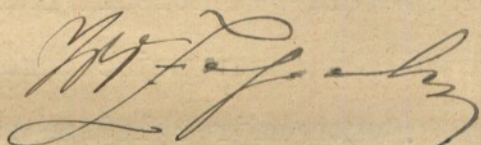
Oddz.III.Szt.M.S.WojskSeksja 2.

Dep.II.M.S.Wojsk

Zapas

Za zgodność odpisu:

Kierownik oddz:czyst.



pporucznik.

Dowództwo Okręgu Generalnego
Łódzkiego.

Łódź ,dnia 30.X.20 roku.

Sztab Wydział I.L. dz.5199/I.

Ścisłe tajne ! Bardzo pilne.

Inspekcja B.Z.31 pp. przez
mjr. Giżyckiego .Ukaranie
d-cy i kier.wyszkolenia B.Z.
31 pp.

O d p i s .

Do

M. S. Wojsk Departament I.

Do rąk własnych Szefa Departamentu

w W a r s z a w i e .

1/. Przytoczony zwrot w wyżej wymienionym rozkazie M.S.Wojsk " ze sprawozdania Gen.Insp. Piech.przy Wodzu Naczelnym" widać zdawał mi się omyłkowo sformułowanym ,gdyż o ile mi jest wiadomem na stanowisko Gen.Insp. Piech przy Wodzu Naczelnym nie był nigdy mianowany mjr. Giżycki,który w danym wypadku mógł tylko działać z ramienia Gen.Insp.Piech. przy Wodzu Naczelnym ,przeładowując Baony zapasowe w D.O.G. Łódź.

"O ile zachodzi w czasie inspekcji natychmiastowa potrzeba wydania zaradczego rozkazu łącznie z ewent. zawieszeniem w służbie, to Gen.Inspektorzy mają prawo zwrócić się bezpośrednio do przełożonego Dow. /D-two Armji ,ewent. D.O.Gen/ z jednośnym wnioskiem . W tym wypadku jednoś dowództwo przełożone /D-two Armji lub D.O.Gen/ winno wdrożyć śledztwo dla ostatecznego załatwienia sprawy."

Przepisy dyscyplinarne dla wojska, ogłoszone w Dz.Rozk.Nr. 4 z dnia 17 lutego 1920 r. Poz.60 Art.29, regulują tę sprawę w ten sposób że starsi wojskowi komunikują właściwemu przełożonemu wojskowemu o przewinieniu jego podwładnego, a w konkretnym wypadku ,ponieważ Art.35. pkt. III , prawo ukarania aresztem na odwachu D-ców B.Z. służą Ministrowi Spraw Wojsk. rozkaz ukarania winien być wyjść od p.Ministra Spraw Wojskowych, lub też w jego imieniu, co ad załącznik 6 do Nr. 1790/Org. rozk. M.S.Wojsk Dep.I. "Zmiany w przepisach służbowych dla M.S.Wojsk " § 6 pkt. 1 winno być odnotowane literami Z.R. / z rozkazu/ i to tylko w sprawach wymienionych w § 8 tegoż załącznika , a więc ad pkt. 1 § 8 względem swojego podległego personelu.



Dowództwo Okręgu Generalnego
Łódzkiego.

Łódź, dnia 30.X.20 roku.

Sztab Wydział I.L. dz.5199/I.

Ścisłe tajne ! Bardzo pilne.

Inspekcja B.Z.31 pp. przez

mjra Giżyckiego .Ukaranie

O d p i s .

d-cy i kier.wyszkolenia B.Z.

Do

31 pp.

M. S. Wojsk Departament I.

Do rąk własnych Szefa Departamentu

w W a r s z a w i e .

1/. Przytoczony zwrot w wyżej wymienionym rozkazie M.S.Wojsk " ze sprawozdania Gen.Insp. Piech.przy Wodzu Naczelnym" widać zdawał mi się omyłkowo sformułowanym ,gdyż o ile mi jest wiadomem na stanowisko Gen.Insp. Piech przy Wodzu Naczelnym nie był nigdy mianowany mjr. Giżycki,który w danym wypadku mógł tylko działać z ramienia Gen.Insp.Piech. przy Wodzu Naczelnym ,przeglądając Baony zapasowe w D.O.G. Łódź.

"O ile zachodzi w czasie inspekcji natychmiastowa potrzeba wydania zaradczego rozkazu łącznie z ewent. zawieszeniem w służbie, to Gen.Inspektorzy mają prawo zwrócić się bezpośrednio do przełożonego Dow. /D-two Armji ,ewent. D.O.Gen/ z jednośnym wnioskiem . W tym wypadku jednośny dowództwo przełożone /D-two Armji lub D.O.Gen/ winno wdrożyć śledztwo dla ostatecznego załatwienia sprawy."

Przepisy dyscyplinarne dla wojska, ogłoszone w Dz.Rozk.Nr. 4 z dnia 17 lutego 1920 r. Poz.60 Art.29, regulują tę sprawę w ten sposób że starsi wojskowi komunikują właściwemu przełożonemu wojskowemu o przewinieniu jego podwładnego, a w konkretnym wypadku ,ponieważ Art.35. pkt. III , prawo ukarania aresztem na odwachu D-ców B.Z. służy Ministrowi Spraw Wojsk. rozkaz ukarania winien być wyjść od p.Ministra Spraw Wojskowych, lub też w jego imieniu, co ad załącznik 6 do Nr. 1790/Org. rozk. M.S.Wojsk Dep.I. "Zmiany w przepisach służbowych dla M.S.Wojsk " § 6 pkt. 1 winno być odnotowane literami Z.R. / z rozkazu/ i to tylko w sprawach wymienionych w § 8 tegoż załącznika , a więc ad pkt. 1 § 8 względem swojego podległego personelu.



maciejówek, proporczyków na furazerkach i t.d./.

Wnioskuje, że chyba istnieją pod tym względem jakie rozkazy, które do wiadomości D.O.Gen Łódź nie podano.

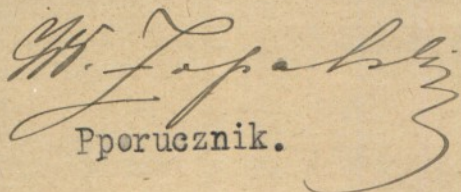
Zgłaszam wreszcie, że Szef Sztabu przedłożył mi dn. 24 września wniosek pochwalny do rozkazu dla wszystkich B.Z., z podniesieniem szczególnie zasług Baonu zap. 31 pp. który wprawdzie nie zatwierdziłem, charakteryzuje on jednak opinię D.O.Genu co do działalności B.Z. 31 pp. Wyciąg, dotyczący B.Z. 31 pp., przedkładałem w załączniku / zał. 10/.

Muszę również podać, że tak O.I.P. mój Zastępca Gen. Gosławski jak i ja, przeglądaliśmy niejednokrotnie B.Z. 31 pp. i doszliśmy do przekonania, że tak B.Z. 31 pp. jak i d-ca tegoż, należą do jednych z lepszych, podległych mi B.Z. i ich d-ców.

Co zaś dotyczy kpt. Rokickiego, muszę zaznaczyć, że jest to oficer ochotnik, który wstąpił niedawno do Armji Ochotn. chcąc się przyczynić dla dobra sprawy i, moim zdaniem, nie można było temuż stawiać takich wymagań, jakie winno się stawiać innemu oficerowi, pełniącemu służbę już od lat kilku.

Za zgodność odpisu:

Kierownik oddz. czyst.


Pporucznik.



Zastępca D-cy Okr.Generalnego
Łódzkiego.

O d p i s z o d p i s u .

Załącznik 7. do L.dz.5199/I.

S p r a w o z d a n i e

z inspekcji Baonu Zap. 31 pp. strz.kan. odbytej w dniu 19.X.20 r. ad pismo
D.O.G. Ł. Wydz. III.a L.dz. 420/III.a.

Przeprowadzenie dochodzeń , co do zarzutów poczynionych Baonowi zap. 31 p.s.k. przez mjra Giżyckiego z Insp. Piech. przy Wodzu Naczelnym podczas inspekcji Baonu, obecnie jest bardzo trudne ze względu na znaczny wpływ czasu od daty wymienionej inspekcji. Mogę natomiast skonstatować obecny stan w baonie zapas. 31 p.s.k. na podstawie przeprowadzonej przezemnie w dniu dzisiejszym inspekcji.

Na placu ćwiczeń Hallera obecnie b. kurs instruktorski, 1 komp. zap. i II komp.zap. III-ej komp.nie było z powodu szczepienia ,Komp.kara masz. zaś była na ćwiczeniach polowych.

Na ćwiczeniach zastałem wszystkich oficerów z programami minutowemi, według których prowadzili ćwiczenia.

Kurs instruktorski d-ca Por. Malinowski

Stan: 4 ofic. 47 elkwów.

Ze względu na mały stan elkwów, rozkazałem odkomenderować 2-ch oficerów do komp. zapas. kurs jest w 5-ym tygodniu szkolenia.

Z powodu zwolnienia roczników stan liczebny kursu znacznie się zmniejszył i lepszy materiał musiał być zwolniony, co obniżyło poziom. Rozkazałem stan kursu instruktorskiego powiększyć.

I Kompania.

D-ca ppor. Rothkahl

Stan: ofic, 8, 32 podofic., 512 szereg.

Stan uzbrojenia:

240 karab. /150 ang. i 90 Mausera/.

Stan umundurowania:

Brak 111 par obuwia i 345 płaszczy.

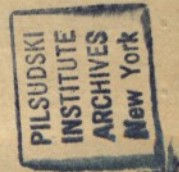
II. Kompania.

D-ca por. Hrechorowicz

Stan: 3 ofic., 32 podofic., 660 szereg.

Stan uzbrojenia:

310 karab. / 80 M. nlichera, 180 ang. reszta Mausera/.



Stan umundurowania:

Brak zupełny koców i płaszczy , 300 par bielizny letniej, 200 par zimowej, oraz 90 par obuwia.

W obydwu kompanjach:

Stan wyszkolenia: Odpowiednio do czasu dostateczny.

Stan moralny. Dobry

Pluton Telefoniczny

Plutonom telefonicznym dowodzi sierżant .

Stan: 2 podofic. instruktorów, 2 szereg. instruktorów 27 elewów.

Wyszkolenie dostateczne.

Sprzęt telefoniczny wypożyczony z 131 pp.

Kurs oficerski:

Przy baonie istnieje od dłuższego czasu kurs oficerski utworzony z własnej inicjatywy d-cy Baonu i prowadzony przez tegoż.

Na kurs ten uszczęszczają dwa razy w tygodniu w godzinach od 15-18 wszyscy oficerowie, celem uzupełnienia braków.

Podczas częstych lustracji bataljonu zauważyłem braki i niedomagania zarówno u oficerów ,jak i u instruktorów. Celem zupełnego usunięcia braki te, każdorazowo wytykałem. Jednakowoż nie ujawniłem w myśl Przepisów dyscyplinarnych dla Wojska Praw. 3 czynu karygodnego .

Podkreślić muszę , że d-ca baonu mjr. Szreter w poczuciu swych obowiązków ponosił i ponosi wiele starań i trudów , poświęcając cały zasób swej wiedzy wojskowej i doświadczenia, aby sprostać trudnemu zadaniu, wytworzonemu w ciężkich warunkach czasów ostatnich.

Dla wyświeatlenia zarzutów poczynionych batalionowi 31 p.s.k. rozkażam d-cy przedłożyć dokładne sprawozdanie ,które się załącza.

/ - / Gosławski gen.ppor.

O d p i s . do załącznika Nr.7

Dochodzenie w sprawie inspekcji w b.z. 31 p.s.k. w Łodzi przez majora Giżyckiego , przeprowadzającego inspekcję z ramienia Nacz.D-twa

c.d.o. Mjr. Szreter Jan D-ca b.z. 31 p. s.k.

c.d.s. Będąc w koszarach przy ul. Konstantynowskiej zostałem zawiadomiony telefonicznie z kancelarii baonu, że przybył jakiś major ,który zapytał się o d-cę.



Po przybyciu do kancelarii baonu mjr. nie zastałem, a nie wiedząc kto taki przybył i w jakiej sprawie, pozostałem u siebie w gabinecie. Po godzinie zameldowano mi, że wzywa mnie przeprowadzający inspekcję z ramienia Nacz. Dow. mjr. Giżycki do koszar przy ul. Leszno 9. Wyszedłem na jego spotkanie, zameldowałem się jako d-ca i oprowadzałem podczas całej dalszej inspekcji. Przy przeglądzie komp. Uzdrawieńców mjr. Giżycki nie znalazł nic takiego co by zasługiwało na uwagę. W komp. 2-iej znajdowało się kilku ludzi zwolnionych od wszelkich zajęć przez lekarza tut. baonu. Przeprowadzający inspekcję mjr. Giżycki zwrócił uwagę na to, że znalazł pod siennikiem woreczek z chlebem jednego z przybyłych rekrutów, u innego zaś ręcznik.

Zwrócił się następnie do kaprala Tadaja Andrzeja / odkomenderowany 30.VIII.do b.z. 30 p.s.k./ zwolnionego również od zajęć, z zapytaniem jaką funkcję pełni on w komp. Zapytany odpowiedział, że jest drużynowym. Mjr. Giżycki zapytał o stan liczebny drużyny i gdzie takowa się mieści na co drużynowy wskazał miejsce, gdzie śpi drużyna, oraz zameldował stan 7 ludzi. Na zapytanie mjr. Giżyckiego jak nazwisko tego, który śpi na tym sienniku i na następnym, kpr. Tadaja nie umiał wymienić nazwiska. Wtedy mjr. Giżycki podszedł do niego i powiedział mu: "nie jesteś podoficerem, a jesteś skurwisynem, to ci powiem". Następnie mjr. Giżycki poszedł do 1 komp. gdzie nic nie znalazł nagannego i sprawdzał książki które zastał w porządku. W dalszym ciągu inspekcja nie wykazała żadnych szczególnych braków. Izbę chorych zastał w wzorowym porządku. Na odprawie oficerskiej poruszył kwestję wyszkolenia, zaznaczając, że nie nosi, według jego zdania, charakter ściśle ciągłych programowych prac i poruszył kwestję niektórych drobniejszych braków, co ja tłumaczyłem nadmiernym stanem liczebnym przy braku odpowiedniego pomieszczenia oraz trudności w umundurowaniu.

Stan wyżywienia wynosił wówczas około 6000 ludzi, przeważnie rekrutów z początkowym wyszkoleniem. Po położeniu nacisku na pracę między oficerami poza zajęciami służbowymi, nadmieniłem mi, że korpus oficerski mojego baonu zrobił na nim lepsze wrażenie, niż w niektórych innych oddziałach, w których uprzednio przeprowadzałem inspekcję, co przyjąłem za dodatnie wrażenie z przeprowadzonej u mnie inspekcji.

Dyrektywy dawane przez D.O.G.Ł co do wyszkalania materiału instrukcyjnego oficerów i podoficerów były zastosowane i ściśle przestrzegane.



Co do sprawozdania , przeprowadzającego inspekcję mjra Giżyckiego nadmieniam:

1. fakt zapalenia papierosa zdarzył się przez pierwszy i jest usprawiedliwiony w zeznaniu mego zastępcy. Palenie papierosów podczas zajęć nie miało miejsca w baonie ani przez ofic. ani przez szeregowych.

2. Co do ćwiczeń polowych i nocnych są prowadzone tę co można stwierdzić rozkazami baonowymi i komp. a mjr. Giżycki podczas przeglądu obejrzał baon powierzchownie , nie wnikając w wewnętrzne życie i trudności, a ponieważ nie rozkazał przeprowadzić ćwiczeń wogóle, a w szczególności związanych ze służbą polową, nie wiem na jakiej podstawie mjr. Giżycki wyciągnął wnioski co do nieodpowiedniego wyszkolenia i nieprzeprowadzenia ćwiczeń polowych i nocnych.

3. Inspekcje przeprowadzone przez D.O.G.Ł. i z rozkazu D.O.G.Ł. nie dawały wyników ujemnych w wyszkoleniu żołnierza w służbie polowej i bojowej.

4. W mies. sierpniu baon sformował i wystawił następujące formacje marsz: IX. c.ser.marsz. uzupełn. I.D., komp.marsz. I.O. ,I.Baon 231 pp., II Baon 37 pp. , i 8 kompanji nadprogram. serji marsz. B. nie bacząc na krótki czas, baon sprostował włożonemu na niego zadaniu.

Mjr.Giżycki przeprowadzał inspekcje b.krótke i powierzchownie , przeglądając w międzyczasie u B.Z. 28 p.s.k. Cała inspekcja trwała za ledwie 2 godziny. Gen. Zołędziowski przeprowadził inspekcję z ramienia M.S.Wojsk 27.II. 20 r. która trwała 12 godzin . Kilkakrotnie inspekcje gen. Aleksandrowicza oraz inspekcja gen. Witkowskiego, przeprowadzona w tym samym czasie , dały wyniki dodatnie , pomimo gruntownego badania stanu baonu.

Łódź dnia 19.X.20 r.

/-/ S z r e t t e r mjr.

c.d.o.

Kpt. A.O.Rokicki Eugenjusz zastępca d-icy baonu i kierownik wyszkolenia

c.d.s.

W drugiej połowie sierpnia b.r. sprawdzając koszary o godz.7.30 zameldowa mi około godz. 8-ej kapral insp. , iż jakiś mjr. przejeżdżając samochodem zapytał się, gdzie ćwiczy b.z. 31 p.s.k. Natychmiast udałem się na plac ćwiczeń i spotkałem mjr. Giżyckiego, przy 1-ej komp.któremu zameldowałem się służbowo. Po zameldowaniu służbowym przypomniałem się majorowi Giżyckmu iż go znam z kursów oficerskich d-ców baonów w Dęblinie, poczym mjr.

Giżycki przystąpił do lustracji komp. W czasie lustracji jednego z oddziałów 1-ej komp. zauważył stojącego zdala od ćwiczącej się komp., podoficera ochotnika, palącego papierosa. Mjr. Giżycki skierował się do podofi. palącego papierosa, który widząc zbliżającego się oficera, przyjął postawę na baczność. Mjr. Giżycki podszedł do podofic. i zapytał się: "co ty skurwisy nie palisz papierosy podczas ćwiczeń"; podofic. zameldował iż on jest ochotnikiem ma lat 52 i dopiero jest w wojsku drugi dzień i nie wiedział iż nie będąc w szyku palić nie wolno. Zauważam, iż w armii rosyjskiej w czasach rewolucyjnych żołnierz był przyzwyczajony palić wszędzie po szykiem. Przechodząc dalej adjutant mjr. Giżyckiego zauważył szeregowca palącego papierosa, pobiegłszy w tamtą stronę skonstatował iż palący jest z innego oddziału t.j. IV. komp. telegraficznej. Przeglądając dalsze komp. b.z. 31 p.s.k. mjr. Giżycki żadnych uwag krytycznych nie wypowiedział. Zauważam, iż oficerowie prowadzący ćwiczenia i sierżanci/linjowi/posiadali programy minutowe. Mjr. Giżycki żądał programu od podofic. instrującego lecz ten takowego nie posiadał. Nadmieniam, że przez czas mego pobytu w baonie wypadek palenia papierosa w czasie zajęć był jedynym, gdyż w czasie zajęć palenie było zabronione. Ćwiczenia odbywają się według programów minutowych. Głównie żołnierz szkoleony jest w mustrze polowej i szkole walki, biorąc jako zasadę wyszkolenia pojedynczo. Ćwiczenia polowe odbywają się w terenie poza obrębem miasta łącznie z komp. marszowymi. Każda komp. marszowa przechodzi nie mniej trzech nocnych ćwiczeń, w zależności od czasu jakim dysponuje baon do wyjścia jej w pole. Następnie z placu ćwiczeń mjr. Giżycki wraz ze mną udał się do koszar i poszedł obejrzeć areszt. Mjorowi Giżyckiemu zameldował się dyżurny aresztant, odpowiadający za wewnętrzny porządek aresztu. Mjr. Giżycki zabronił wyznaczać takich dyżurów, mówiąc iż to nie jest areszt, a operetka. W tym czasie zameldował się mjr. Giżyckiemu d-ca baonu, który był obecny w ciągu dalszej inspekcji.

m.p. R o k i c k i kpt.

Łódź dnia 19.X.20 roku.

c.d.o. Ppor. Rothkühl Aleksander D-ca 1 komp.

c.d.s. Zeznaję, że program minutowy posiada każdy oficer i sierżant linjowy.

Wszyscy oficerowie komp. są na zajęciach, prowadzą takowe, kontrolując poszczególne żołnierzy przy wykonywaniu ćwiczeń i dając wskazówki. Codziennie prowadzą odprawy z podofic. na których obecni są wszyscy młodszy oficerowie. Na odprawach udzielam wskazówek i pouczeń jak mają być wykonane

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ćwiczenia według programu następnego dnia. Zawezwany przeze mnie do raportu karnego podofic., który palił papierosa na placu ćwiczeń, tłumaczył się, że służył w armji rosyjskiej przez całą wojnę i tam wolno było palić poza szykiem. Obecnie w wojsku polskim jest drugi dzień i o podobnym rozkazie jeszcze nie był pouczony. Pouczyłem takowego i ukarałem 7-o dniowym aresztem za to, że widząc iż nikt nie palił bez pozwolenia samowolnie zapalił papierosa, uważając jego usprawiedliwienie za niewystarczające. Przy przeglądzie sal mojej komp.mjr. Giżycki żadnych uwag nie zwracał.

/-/ R o t h k ä h l. pper.

Łódź. dn. 19.IX. 20 r.

c.d.o. Pper. Nowak Ignacy d-ca 3-ej komp.

c.d.s. Zeznaję, że mjr. Giżycki zażądał odemnie na placu ćwiczeń pokazania programu minutowego- takowy pokazałem. Innych oficerów mojej komp. o program ćwiczeń nie pytał. Codziennie prowadzę odprawy z podofic., w obecności moich oficerów, na których omawiam i przerabiam program prac na następny dzień. Po przejrzeniu całej komp. mjr. Giżycki wyraził zadowolenie z postawy i wyglądu kompanji.

/-/ Ig. N o w a k . pper.

Łódź. dnia 19.X.20 r.

c.d.o. Por. Kozłowski Władysław D-ca K.K.M.

c.d.s. Na placu ćwiczeń przybył do mojej komp. kpt. Rokicki w towarzystwie jakiegoś majora, któremu zameldowałem się jako d- a komp.Mjr. zadał kilka pytań szeregowcom, otrzymawszy odpowiedzi zadawalające, oddalił się do następnego oddziału. O program zajęć nie pytał. Odprawy podoficerskie są prowadzone w obecności moich oficerów, na których daję wskazówki i objaśnienia.

m.p. Kozłowski per.

Łódź dn. 19.X.20 r.

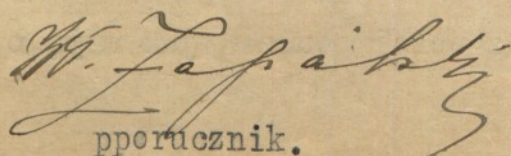
Za zgodność odpisów:

/podpis nieczytelny/

Kierownik Wydziału Sztabu D.O.Gen Łódź.

Za zgodność odpisu z odpisów:

Kierownik oddz.czyst.


pporucznik.

Dowództwo Miasta Łodzi

L.dz. Adj. / 758/tj.

O d p i s z o d p i s u .

Łódź dnia 22. października 20 roku.

Tajne. ! Załącznik 9 do L.dz.

5199/I.

Dowództwo Okr.Gen. Ł ó d ź .

na ręce Szefa Sztabu.

W wykonaniu rozkazu ustnego melduję odnośnie do bytności mjra Giżyckiego w Łodzi:

Przyszedszy niepamiętnego mi już dnia do d-twa miasta zauważyłem, że przed d-twem stoi obcy samochód wojskowy, robiący wrażenie , że przybył z dalszej drogi . Polecikłem zastępcy swojemu kpt. Grzegorzewskiemu zbadać, czy samochód ten ma prawo przyjazdu do Łodzi. Po chwili zjawił się u mnie mjr. Giżycki - zdaje mi się z interwencją w sprawie zakwaterowania swojego towarzysza podróży, oficera młodszego w tym samym hotelu, w którym został zakwaterowany sam. .Odpowiedziałem, że w Grand - Hotelu umieszcza się tylko oficerów sztabowych, młodszych zaś w sąsiedniej **Victorji**.

Zaznaczam, że nie jestem pewny, czy interwencja mjra G. dotyczyła tej właśnie sprawy.

Następnie zwróciłem Majorowi G. uwagę, że nie wolno używać na ulicy furazerki i zażądałem, aby na ulicę wychodził tylko w czapce przepisowej, a z furazerki odpruk natychmiast dystynkcję , gdyż tam nie należą .

Mjr.G. odpowiedział, że niema tego przepisu , wobec czego zaprezentowałem mu Dz.Rozk.W. Nr.97/19, poczym mjr.G. zaznaczył, że w Warszawie tak chodzą.i że postara się , aby d-two miasta otrzymało odpowiednie wyjaśnienie.

Powyższa rozmowa była prowadzona w tonie spokojnym i z taktem, jakkolwiek miałem wówczas wrażenie, że mjr. G. był niezadowolony z wytknięcia mu niewłaściwości.

Za zgodność odpisu:

/podpis nieczytelny/

Kierownik Wydz.I.Szt.D.O.G.Ł.

/ - / B i ł y k mjr .
i d-ca miasta.

Za zgodność odpisu z odpisem:
Kierownik oddz:czyst.

W. Lepalski
pporucznik.



Wyciąg.

D.O.G.Ł. Sztab Wydz. I.
L.dz.

Łódź. dnia 24.IX. 20 roku.
Zsłącznik 10. do liczby dz.5199/I.

Odpis.

Do
Adjutantury D. O. G. Ł ó d ź
w Ł o d z i .

Przesyła się celem umieszczenia w rozkazie ofic. D.O.G.

/-/ B a l k o
kapitan.

Pochwała.

W szczególności zaś zasługuje na uznanie D-two Baonu Zap. 31 pp. Strz. Kan., które pokonywując wszelkie trudności formowało nowe jednostki bojowe nieraz w przeciągu 36 godzin.

I tak. B.Z. 31 pp. sformował i odesłał na front 29.VII. b.r. I/131 pp. baon linjowy w czasie zaś od 6.VIII. do 19 .VIII.t.j. w przeciągu 13 dni B.Z. 31 pp. zorganizował i wysłał na front 11 komp. marsz. i 2 kompletne baony linjowe t.j. razem 65 of. 4920 szer wyszkolonych. W uzhanii inicjatywy , energii i punktualności w wykonywaniu rozkazów D.O.G.Ł. wyrażam pochwałę i podziękowanie d-cy b.z. 31 pp. mjr. Szretterowi Janowi oraz adjutantowi jego ppor. Dmowskiemu Mieczysławowi i wszystkim pp. oficerom, którzy pracą swoją przyczynili się do tak dodatnich wyników.

Za zgodność wyciągu.!

/-/ podpis nieczytelny/.

Za zgodność odpisu:

Kierownik oddz.czyst.

Kierownik Wydz.I.Szt.D.O

Gen Ł.

M. Lapełty

pporucznik.



W y c i a g .

O d p i s .

Protokół stenograficzny z zebrania d-ców Oddziałów pod przewodnictwem d-cy
Okr.Gen. Generała O l s z e w s k i e g o .

w dniu 28. września 1920 roku / stenogram i protokół Wł. Wrońskiego/.

Fatalne są do tej pory stosunki między oficerami i szeregowymi jak również między podoficerami i szeregowcami.

Jest to pozostałość armji zaborczych, która winna być u nas jaknajprędzej wypleniona. Wymyślania, trzypiętrowe słowa, to wszystko brzmiało wszędzie na musztrach i w koszarach.

Ale w Wojsku Polskiem jest niedopuszczalne, gdyż stosunek w armji nazej ^s powinien być oparty na wzajemnem zaufaniu.

Jeśli choć by mnie szanowano muszę szanować każdego żołnierza.

Proszę pokazać ten regulamin, gdzie powiedziane jest że wolno wymyślać szeregowemu. Ja znajduję, że jak nie wolno wymyślać oficerowi tak samo nie wolno ubliżać szeregowemu.

Należę do ludzi prędkich, ale mnie nikt nie wskaże, bym kiedykolwiek użył słów obrażających w stosunku do żołnierza. To jest okropne, oficerowie dają przykład szeregowemu, a ci później, stawszy się kaprałami, Bóg jeden wie co sobie pozwalają, w stosunku do szeregowych, i to bez różnicy, czy ci ostatni są inteligentami, czy prostakami. O bisiu żołnierzu już nawet mowy być nie może. Jeżeli się dowiem, że kiedykolwiek żołnierz został uderzony, a winny nie został przez d-cę niezwłocznie oddany pod sąd, lub też d-ca nie zapobiegł temu, podam do Ministerstwa by d-ca taki został skreślony z listy oficerów.

Dość już brukowych słów i wymyślań w stosunku do szeregowych. Powinniśmy postępować tak, jak nam pozwala prawo i przepisy, by w każdym polaku potęgowano jego miłość własną, by polak ten bez względu na swój stopień i szarżę mógł żądać dla siebie szacunku.

Nie mogę sobie przedstawić, bym użył kiedykolwiek wymyślenia w stosunku do oficera lub szeregowego, a proszę mi wierzyć, że służyłem w armji, gdzie były pięciopiętrowe słowa by komuś nawymyślać.

Pod tym względem oficer winien świecić przykładem.

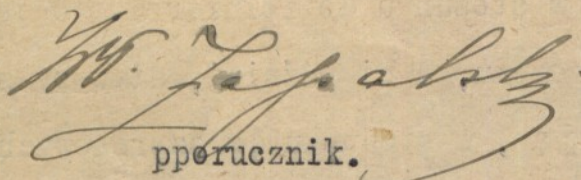
Teraz jest czas, że są te naleciałości wojny, że należy to wprost do roz-

rywki i że przyjeżdżający szeregowy z frontu powiedział 20 słów przepiecie je dziesięcioma ordynarnemi wymysłami. Było to nadzwyczaj przyjęte w Legjonach i formacjach polskich. Ja sam jako d-ca brygady strzelców polskich byłem zdziwiony skąd ci chłopcy tyle słów wymyślenia nauczyli się.

Powinniśmy wszyscy starać się by to wszystko razem z wojsną odeszło jak daleko eche.

Pod tym względem d-cy mają dużo do roboty, żeby wszystko wyplenić. Również wielkie zadanie mają referenci kulturalno-oświatowi, a przede wszystkim księża kapelani. Ci ostatni winni blisko stykać się z żołnierzami, by mieć na niego wpływ w dodatnim kierunku. Niedawno sam byłem świadkiem, jak jeden d-ca oddziału człowiek poważny wiekiem rozmawiając z szeregowym moim szeferem zwracał się do niego na "ty". Tykanie żołnierzy w armji polskiej jest surowo wzbronione, do żołnierza należy się zwracać tylko na "wy".

Za zgodność odpisu :
Kierownik oddz. czyst.


pprucznik.

Za zgodność wyciągu.

/ - / /podpis nieczytelny/

Kierownik Wydz. I. Szt. D. O. G. Łódź.

10.XII

6034/T.1.

Do

K.S.Wojsk. Departament 1. Sekcja Piechoty

Na L.dz. 64485/Piech.

W załączeniu przesyłam wyjaśnienie mjr. Giżyckiego, p.o. Generalnego Inspektora piechoty do wglądu i służbowego użytku.

Wyjaśnienie to przedłożone zostało wraz z raportem D.O. Łódź i cytowanym na wstępie raportem K.S.Wojsk. Dpt. 1. Sekcja Piechoty Naczelnemu wodzowi, który rozstrzygnął, że raport mjr. Giżyckiego wyjaśnia dostatecznie sprawę zarzutów stawianych mjr. Giżyckiemu przez D.O.G. Łódź, że brak zatem podstaw do pociągania mjr. Giżyckiego do odpowiedzialności.

Epłk. p.d. Set. Gen. i Adjutant Generalny

Za zwrotem załącznika.

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

142

gs